

To nie tylko zwykły dach nad głową

Mieszkania chronione dają poczucie bezpieczeństwa i komfort. Uczą samodzielności

Karolina Kowalczyk

Mieszkanie chronione jest formą pomocy społecznej, która przygotowuje do samodzielnego życia lub wspomaga w codziennym funkcjonowaniu. Wszystko to dzieje się pod opieką specjalistów z pomocy społecznej. Kto może skorzystać z takich mieszkań?

- Przede wszystkim osoby, które z uwagi na trudną sytuację życiową, wiek, niepełnosprawność lub chorobę potrzebują pomocy w codziennym funkcjonowaniu, ale nie wymagają pomocy całonocnej - wyjaśnia Magdalena Suduł, rzecznik Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie.

W Lublinie aktualnie funkcjonuje 18 mieszkań z 39 miejscami dla osób niepełnosprawnych, 7 mieszkań chronionych dla 25 osób usamodzielnianych, 4 mieszkania dla cudzoziemców.

Od lutego uruchomiono dwa nowe mieszkania wspo-



W Lublinie powstały dwa nowe mieszkania wspomagane dla osób niepełnosprawnych

magane, które powstały w lokalach komunalnych gminy Lublin, natomiast prowadzi je Dom Pomocy Społecznej im. św. Jana Pawła II w Lublinie. - Mieszka w nich sześć osób niepełnosprawnych w wieku najbardziej rokują na całkowite usamodzielnienie, dla których mieszkanie wspomagane o charakterze treningowym będzie kolejnym etapem na drodze do pełnej samodzielności - wyjaśnia Antoni Rudnik, dyrektor DPS im. św. Jana Pawła II.

Mieszkańcy są pod opieką specjalistów: psychologa, asystenta osoby niepełnosprawnej i pracownika socjalnego. - Uczą ich ładu i porządku

w otoczeniu, umiejętności kulinarnych, planowania własnego budżetu. Dzięki wspólnemu mieszkaniu poznają zasady komunikacji, współpracy, odpowiedzialności i dostosowania się do obowiązujących zasad - zaznacza Antoni Rudnik.

Lokatorzy mieszkań wspomaganym opowiadają, że są bardzo zadowoleni. - Tu jest tak, jak powinno być w prawdziwym domu. Lubię tu wracać z zajęć w Środowiskowym Domu Samopomocy - wyjaśnia Grzegorz.

Jego współlokator Michał tłumaczy, że wszyscy znaleźli się tu z powodu trudnej sytuacji rodzinnej. - A teraz zaczynam stać w jednej z lubelskich fundacji - mówi z dumą.

Emil dodaje, że to nie tylko dach nad głową. - Mamy poczucie bezpieczeństwa, motywację do rozwoju, śmiało patrzemy w przyszłość.

Nowe mieszkania wspomagane w Lublinie

Powstały w ramach projektu „LUBInclusion - działania profilaktyczne i usamodzielniające w środowisku lokalnym oraz utworzenie nowych miejsc usług społecznych”, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego i budżetu państwa w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014 - 2020.

Więzi społeczne najlepiej chronią przed kryzysem

Na temat problemów psychicznych osób starszych rozmawiamy z dr. n. med. Arturem Kochańskim, lubelskim psychiatrą.

Dlaczego osoby starsze narażone są na takie problemy?

Na wiek starczy należy spojrzeć jak na okres sporych zmian w życiu. Chodzi o osłabienie sprawności fizycznej czy pojawienie się schorzeń układu ruchu czy krążenia. Do tego dochodzi również zmiana ról życiowych. Jedną z konsekwencji tego mogą być różnego rodzaju zaburzenia psychiczne.

Na przykład?

Najczęściej są to zaburzenia depresyjne, lękowe i osłabienie funkcji poznawczych prowadzących nawet do procesów otepiennych. Z reguły takie osoby obawiają się utraty sprawności i tego, na ile dadzą sobie radę w przyszłości. Poza tym odczuwają lęk przed przemianami. Mówi się, że około 50 proc. osób z poważnymi chorobami zmaga się jednocześnie z zaburzeniami depresyjnymi. Można więc podejrzewać, że co najmniej jedna trzecia osób w podeszłym wieku może borykać się z depresją.

Jak pomóc tym osobom?

Myślę, że pomocna jest tu sensowna organizacja czasu



Dr n. med. Artur Kochański, lubelski psychiatra

oraz spotkania z innymi ludźmi. Mam na myśli zajęcia, które dadzą takiej osobie poczucie bycia potrzebną. Więzi społeczne i rodzinne najlepiej chronią przed kryzysem psychicznym. Jeśli pomoc ze strony bliskich jest niemożliwa, to każdy rodzaj wsparcia, np. sąsiedzkiego, wolontariatu czy instytucji, się przydaje. Ważne jest też prawidłowe odżywianie, aktywność fizyczna, suplementacja witamin. Warto, żeby seniorzy mieli dostęp do treningu funkcji poznawczych, wsparcia psychologicznego. Kiedy pojawiają się zaburzenia psychiczne, konieczne jest skorzystanie z leczenia farmakologicznego.

Karolina Kowalczyk

Oszust czyha na nasze pieniądze. Policja przestrzega

Jan Kowalski

Oszustwa „na wnuczka”, „na policjanta” i nieuczciwe praktyki niektórych handlowców. Złodzieje często wykorzystują łatwość i dobre serce seniorów. Lubelska policja radzi, jak się przed nimi chronić.

Na początku marca do pięciu mieszkanki Hrubieszowa na telefon stacjonarny zadzwonili nieznajomi. Podawali się za członków ich rodzin oraz funkcjonariuszy policji. Prosił o pilną pożyczkę dużej kwoty pieniędzy. W jednym z przypadków mężczyzna podawał się za syna. Twierdził, że potracił trzy osoby i aby uniknąć więzienia potrzebuje pilnie 35 tys. zł. Na szczęście kobiety w porę zorientowały się, że prawdopodobnie mają do czynienia z oszustami i powiadomiły

o tym fakcie policję. Dzięki temu uniknęły utraty pieniędzy. - Po raz kolejny apelujemy o ostrożność i rozsądek w kontaktach z nieznajomymi. Oszuści na swoje ofiary najczęściej wybierają osoby starsze i samotnie zamieszkujące. Bazują na ich naiwności i dobrym sercu. Aby nie stać się ofiarą tego typu przestępstwa, pamiętajmy o zasadzie ograniczonego zaufania względem obcych - przestrzega asp. Edyta Krystkowiak z Komendy Powiatowej Policji w Hrubieszowie.

Jednak seniorzy nie zawsze biorą sobie do serca rady policji. Na początku grudnia trzy starsze kobiety z Radzyna Podlaskiego, Włodawy i Parczewa otrzymały telefon z informacją, że ich wnuczko wie spowodował wypadki. Z racji problemów z głosem rzekomego wnuczka w słu-



Policja organizuje spotkania z seniorami, na których udziela wskazówek, jak nie dać się oszukać fałszywym „wnuczkom”

chawce odzywał się głos osoby podającej się za policjanta. Ten informował, w jaki spo-

sób uchronić wnuka przed odpowiedzialnością karną i trafieniem do aresztu. Po-

uczał, żeby jak najszybciej przekazać pieniądze, aby podobnie załatwić sprawę. W jednym przypadku „urzędnik” odebrał od mieszkanki Radzyna Podlaskiego ponad 30 tys. zł. Z kolei mieszkanka Włodawy przekazała oszustowi 25 tys. zł. O swoim błędzie panie dowiedziały się po fakcie. Sprawę zajęli się lubelscy kryminalni, którzy w lutym zatrzymali dwóch mieszkańców powiatu parczewskiego w wieku 34 i 52 lat. Trafili do policyjnego aresztu.

Problemu można by uniknąć. - W szczególności pamiętajmy o tym, że funkcjonariusze policji nigdy nie informują o prowadzonych przez siebie sprawach telefonicznie. Nigdy nie proszą też o przekazanie pieniędzy nieznanemu osobie. Pamiętajmy także, aby pod żadnym pozo-

rem nie podawać przez telefon haseł i loginów do swoich kont bankowych - alarmuje mł. asp. Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskiej.

Warto pamiętać o kilku podstawowych zasadach bezpieczeństwa. Po pierwsze, nie wolno przekazywać pieniędzy osobom, których nie znamy. Po drugie, zawsze należy potwierdzić prośbę o pomoc (w formie np. przekazania określonej kwoty) kontaktując się osobiście z członkami rodziny. Gdy ktoś dzwoni w takiej sprawie lub pojawia się podejrzenie, że to może być oszustwo, należy niezwłocznie powiadomić policję pod numerem 112.

- Tylko zdrowy rozsądek w takich sytuacjach uchroni nas od utraty oszczędności swojego życia - zastrzegają policjanci.